Cena numeru mk. 15. Na G. Śląsku fen. 50.

Nr. 233. Sobota 3 Grudnia 1921 r. Rok XII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 78 Będzin, Małachowskiego 9, Telefon 84 Sosnowiec, Piłsudskiego 4, Telefon 64.

Róża z Rotszajnów Maksymiljanowa Feinsteinowa
po długich cierpieniach zmarła dnia 1 grudnia 1921 roku w Sonowcu i pochowana została na miejscowym cmentarzu, o czem zawiadamiają
Syn, wnuk i rodzina.

Dwa miesiące narad!

Sosnowiec, 3 grudnia.

Dwa długie miesiące trwały w komisji skarbowo-budżetowej narady nad złożonym przez p. Michalskiego projektem przymusowej daniny majątkowej.

Jak głoszą depesze, komisja sejmowa pracę swą nareszcie skończyła i projekt ma być niebawem wniesiony na plenum dla uzyskania sankcji prawodawczej.

Czy prędko doczeka się on tej sankcji? Z uwagi na całokształt naszego życia ekonomiczno - finansowego, rzecz powinna być załatwiona jak najrychlej. Niestety, tempo dotychczasowe, z jakim sprawa daniny postępuje, nie upoważnia do optymizmu w tym kierunku.

Stracono już dwa miesiące czasu na narady: jakże głęboko przez ten czas odmieniła się cała sytuacja ekonomiczna kraju! A odmieniła się, wszyscy to na swej skórze odczuwamy, na gorsze!

Jeszcze w początku października, t. j. wprędce po objęciu steru skarbowości przez p. Michalskiego, nasze sfery handlowe i przemysłowe mogły były daninę wnieść dość łatwo; tak samo—nasze banki.

Dziś, po kilku tygodniach, w których tak dotkliwie dał się we znaki brak kapitału obrotowego, możność zrealizowania daniny w tych sferach wypadnie okupić ciężkim wstrząśnieniem, które może doprowadzić, w pewnych razach, do likwidowania warsztatów pracy, zamykania banków, rozwiązywania towarzystw akcyjnych.

Minister skarbu, coprawda, przyznał, że daninę zapłacą przeważnie rolnicy wielcy i mali, i — niewątpliwie tak być powinno. W rękach bowiem agrarjuszy naszych nagromadziły się najobfitsze zapasy gotówki, więzionej przeważnie, jeśli chodzi o kuferki chłopskie, martwo i nieprodukcyjnie.

Wszelako, i w tej sferze, i właśnie z uwagi na nią, o ileżby danina wydała była skutki zbawienniejsze, gdyby już była ściągana! Drożyzna artykułów spożywczych nie byłaby tak wygórowana, a, co za tym idzie, i obecne przesilenie przemysłowe nie przybrałoby tak powszechnych i tak katastrofalnych rozmiarów.

G. P.

Kronika polityczna.

(Depesze otrzymane wczoraj rano)

— W połowie grudnia odbędzie się w Rydze konferencja kolejowa z udziałem przedstawicieli Polski i Łotwy, Czecho-Słowacja zaproszoną jest również do wzięcia udziału w konferencji.

— Została podpisana konwencja, między Niemcami, Łotwą, Estonją i Litwą w sprawach kolejowych. Osiągnięto porozumienie we wszystkich punktach. Zawarto umowy w sprawach bezpośredniej komunikacji pasażerskiej i towarowej. Traktaty zatwierdzone będą mniej więcej w ciągu dwu miesięcy, poczem przewóz towarów między wymienionemi państwami dokonany będzie bez przeładowywania.

— Rząd litewski przedłożył sejmowi budżet na r. 1921; dochody wynoszą 272 miljonów marek. a wydatki 885 miljonów. Niedobór ma pokryć pożyczka państwowa.

Sprawa wypłaty odszkodowań.

Paryż, 2 grudnia. (Polpress). Londyński korespondent „Matin“ donosi, że w zasadzie kwestja moratorjum dla Niemiec została zdecydowana. Po konferencji rady ministrów, która miała się odbyć wczoraj, rząd angielski ma się zwrócić z obszerną notą w tej sprawie do rządu francuskiego.

Dziwne zajście z marszałkiem Fochem.

Londyn, 2 grudnia. (Polpress). W kilku dziennikach nowojorskich ukazała się notatka o dziwnym zajściu, które marszałek Foch miał niedawno podczas spaceru w Waszyngtonie. Jak wiadomo, sędziwy generał odbywa codziennie, niezależnie od stanu pogody, dwugodzinną przechadzkę. W Waszyngtonie marszałek zwiedzał podczas tych spacerów najdalsze dzielnice miasta. Oto pewnego razu marszałek zatrzymał się przed żebrakiem, ażeby dać mu jałmużnę. W tym żebrak łamaną francuszczyzną oświadczył: „jesteś pan wielkim wojownikiem. Widział pan dużo krwi. Lecz na tym nie koniec — będzie pan świadkiem jeszcze jednej wojny. Ale tylko świadkiem. Zresztą... to lepiej dla pana, gdyż wojna nie będzie dla Francji pomyślną.

Zdumiony marszałek chciał zadać parę pytań, ale żebrak szybko się oddalił. Podkreślić trzeba, że marszałek był ubrany po cywilnemu.

Krasin u Wirtha.

Berlin, 2 grudnia. (Polpress). Przebywający od dłuższego czasu tu Krasin odbył prywatną konferencję z kanclerzem Wirthem.

Upadek federacji angielskich górników.

Moskwa, 2 grudnia. (Polpress). Kilka miesięcy temu strajk, ogłoszony przez angielską federację górników, był najwięk-

szą sensacją dnia. Zdawało się, że rząd Wielkiej Brytanji jest bezsilny wobec potężnej federacji. Obecnie jak donosi „Komunista" federacja, jest w stanie zupełnej dezorganizacji. Podczas strajku federacja liczyła 900 tys. członków, obecnie nominalnie liczy się 500 tys Jednak i połowa tej liczby nie wpłaca składek członkowskich.

Zwrot mienia prawym właścicielom.

Warszawa, 2 grudnia. (Polpr.).

„Ekonom. Żyzń" donosi, że w Baku zostały zwrócone prawym właścicielom wszystkie drobne przedsiębiorstwa przemysłowe.

Walka z komunistami na Łotwie.

Moskwa, 2 grudnia. (Polpress).

„Rosta" podaje, że w powiecie wolmarskim i ryskim odbyły się masowe aresztowania komunistów. Wszystkiego aresztowano 70 osób. w tej liczbie radnego wolmarskiego magistratu.

Straszny głód w Rosji.

Moskwa, 2 grudnia. (Polpress).

Sytuacja w gub. astrachańskiej pogarsza się z każdym dniem. Lokalne komitety pomocy głodnym nie mają środków nawet dla zabezpieczenia przytułków dziecinnych, wobec czego dzieci nie otrzymują jedzenia czasem po pięć dni. Dużo dzieci uciekło w poszukiwaniu pożywienia i dotąd nie powróciło. Z mniejszych miast i miasteczek nadchodzą codziennie krótkie i suche depesze, rysujące stan rozpaczliwy. Wielu ludzi traci rozsądek, otrzymując manję obfitości chleba. W lecie ludność odżywiała się kretami i myszami. Obecnie jedzą koty i padlinę. Zbierają kości wszelkich zwierząt i gotują zupę. Odżywiają się też trawą regatką, którą jedzą wyłącznie wielbłądy. Głodne matki starają się wszelkimi sposobami pozbyć się dzieci

Port odeski będzie funkcjonował przez cały rok.

Moskwa, 2 grudnia. (Polpress).

Odeski port będzie funkcjonował i w zimie. Obsługiwać go będzie lodołamacz „Stalin".

Koniec konferencji waszyngtońskiej.

Paryż, 2 grudnia. (Polpress).

Korespondent „Chic. Trib." donosi, że konferencja skończy się przed dn. 15 go grudnia.

Brak pracy na rynku wszechświatowym.

10 miljonów bezrobotnych.

Sosnowiec, 3 grudnia.

Olbrzymie bezrobocie jest najgroźniejszym wynikiem wszechświatowego kryzysu gospodarczego. „Nowyj mir" przytacza oficjalną statystykę bezrobocia, zaznaczając, że zwykle „oficjalne statystyki rynków pracy zmniejszają tendencyjne rozmiary bezrobocia."

W Anglji strajk górników, trwający od kwietnia do czerwca zaostrzył sprawę bezrobocia i liczono tam w czerwcu wraz ze strajkującymi około 5 miljonów bezrobotnych. Po zakończonym strajku liczba ta znacznie się zmniejszyła, lecz już w październiku znów się powiększyła. Na giełdzie pracy notowano w dniu 28 października 1.606.900 bezrobotnych.

Nie jest to liczba ścisła, ponieważ dotyczy tylko robotników, otrzymujących zapomogi państwowe. Robotników, którzy przestali otrzymywać zapomogi po upływie określonego przez państwo terminu, liczono w dniu 21 października 617 000.

Mniej dokładne są wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, ponieważ bezrobotni nie otrzymują tam żadnych zapomóg państwowych. W końcu lata r. b. minister opieki społecznej Dawis obliczył, że w Stanach Zjednoczonych jest 5.735 tys. bezrobotnych.

We Włoszech ilość bezrobotnych znacznie wzrosła w ostatnich czasach i wynosiła w końcu 425 tys bezrobotnych. Prócz tego około 200 tys. półbezrobotnych.

W Szwajcarji jest około 70 tys. bezrobotnych i tyleż półbezrobotnych. Liczba bezrobotnych wzrasta w ostatnich czasach skutkiem zaostrzającego się kryzysu gospodarczego.

W Belgji ilość bezrobotnych i półbezrobotnych sięga 120 tysięcy.

W Holandji jest do 70 tys. bezrobotnych.

W Danji i Szwecji — około 60 tysięcy.

W Norwegji — około 25 tys.

Wiadomości co do państw Europy środkowej i południowo-wschodniej nie są zbyt ścisłe.

W Austrji fabryki mają dostateczną ilość obstalunków i ogólna ilość bezrobotnych nie przekracza 30 tys.

W Polsce ilość bezrobotnych wzrosła w ostatnich czasach: Podług wiadomości otrzymanych ze źródeł prywatnych w państwie jest około 120 tys. bezrobotnych.

O bezroboczych na Węgrzech w Rumunji i Jugosławji nadchodzą bardzo sprzeczne wiadomości. Specjalne stanowisko względem bezroboczych zajęły dwa wielkie państwa — Francja i Niemcy, które z różnych przyczyn, nie mają u siebie bezrobocia.

We Francji, w październiku 20 tys robotników otrzymało zapomogi; w rzeczywistości bezrobotnych było więcej, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że bezrobocie zmniejsza się stale. Podług ostatnich wiadomości Francja odczuwa już brak rąk roboczych.

W Niemczech ruch w przemyśle wywołany spadkiem waluty i wzmożonym eksportem przyczynił się znakomicie do zmniejszenia bezrobocia. Faktem jest, że obecnie mniej jest w Niemczech bezroboczych niż przed wojną.

O pozostałych częściach świata wiadomości są bardzo skąpe.

W Kanadzie liczono na wiosnę 60 tys. bezrobotnych.

W Japonji liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ostatnich czasach; dokładniejszych wiadomości brak.

Reasumując przytoczone dane, dochodzimy do wniosku, że ogólna liczba bezrobotnych i półbezrobotnych w państwach przemysłowych starego i nowego świata przy końcu r. 1921 wynosi podług danych oficjalnych przeszło 10 miljonów.

Kronika.

Kalendarzyk.

3 sobota

Dziś Franciszka.
Jutro Barbary.
Wsch. słońca 8 m. 6
Zach. 5 m 26

Skutki konferencji w Waszyngtonie.

Jak nam głoszą telegramy
Coś się psuje w koalicji
Nad ideą pokojową
Górę bierze głos ambicji.

Za to, że jak plotki głoszą,
Briand obraził włoską nację.
Włoch pokłócił się z francuzem
I urządza demonstracje.

Czując, że w tureckiej sprawie
Został z głosem swym w restancji.
Anglik wysłał ultimatum
Swojej przyjaciółce Francji.

Nie ufając zbyt jankesom,
Którzy się do wojny palą,
Japończycy na gwałt robią
Nowy okręt kryty stalą.

Cały świat gdzie tylko spojrzysz
Zbroi się bez konkurencji.
Oto skutki niewątpliwe
Waszyngtońskiej konferencji.

NEMO.

Lokale handlowe a ochrona lokatorów.

Projekt rządowy ustawy o ochronie lokatotów złożony obecnie sejmowi, wyłącza z pod działania tej ustawy lokale handlowe i przemysłowe.

Wobec tego stow. kupców polskich zwróciło się do rządu i komisji sejmowych oraz poszczególnych klubów poselskich z memorjałem, w którym zwraca uwagę na to, iż wyjęcie z pod działania ustawy o ochronie lokatorów lokalów handlowych i przemysłowych spowodowałoby zupełną dowolność w określaniu ceny najmu Lokal handlowy stanowi poniekąd część składową przedsiębiorstwa, z nim związana jest klijentela i zaufanie do interesu handlowego. Dlatego też nawet w normalnych czasach sklepy też wynajmowano zwykle na dłuższe terminy, co dawało poniekąd gwarancję nieusuwalności. Natomiast zniesienie ochrony lokali handlowych zmieniłoby lokal na towar, będący przedmiotem najłatwiejszej spekulacji, co w konsekwencji doprowadziłoby do zupełnej zagłady handlu polskiego.

Domagając się z tych względów nie wyjmowania lokali handlowych z pod prawa o ochronie lokatorów stow. kupców polskich zaznacza, że sfery kupieckie rozumieją konieczność znacznego podwyższenia ceny najmu, uważają jednak za pożądane określenie w ustawie ogólnych zasad, na podstawie których czynsz byłby obliczony

Podwyżka ta mogłaby wynosić około 1500 proc. zasadniczego komornego, przyczem opłaty za świadczenia powinny być obliczone w stosunku do zasadniczego komornego.

Termin wycofania 1, 5, 20, 100, 500 i 1000 mk.

Wobec nadchodzącego terminu wymiany banknotów I ej emisji polska krajowa kasa poż. ogłasza, co następuje:

Polska krajowa kasa pożyczkowa przypomina, że wszystkie bilety jej I ej emisji, a mianowicie:

M. 1.— z datą 17 maja 1919 r.
„ 5.— „ 17 maja 1919 r.
„ 20.— „ 17 maja 1919 r.
„ 100.— „ 16 lut. 1919 r.
„ 500.— „ 15 stycz. 1919 r.
„ 1000.— „ 17 maja 1919 r.

wycofuje się z obiegu.

Pierwsze 3 odcinki po mk. 1, 5, 20 przestały już być środkiem płatniczym z dniem 1-ym października r. b. i wymieniane będą przez P.K K P. w Warszawie i w jej oddziałach prowincjonalnych na bilety II-ej emisji jeszcze tylko do 31 grudnia r. b. włącznie. Odcinki po mk. 100, 500 i 1000 będą przyjmowane powszechnie do zapłaty tylko do 15 grudnia r. b., po tym zaś terminie będą mogły być wymienione jedynie w P.K K.P. w Warszawie i w 40 jej oddziałach na bilety emisji II ej tylko do 15 stycznia 1922 roku.

Od 1 stycznia 1922 r. dla mk. 1, 5 i 20, a od 16 stycznia 1922 r. dla mk. 100, 500 i 1000 ustaje zupełnie obowiązek wymiany i terminy te w żadnym razie nie będą przedłużone.

Bezpodstawne napaści. Od dłuższego czasu jestem przedmiotem bezustannych na-

Podpalaczka.

POWIEŚĆ

8

— Położyć trzeba teraz na łóżku tę kobietę – rzekł doktór. — Niebezpieczeństwo obecnie zniknęło. Jutro tu znów przybędę.

Owidjusz się skłonił, wyrażając kilkoma słowy swą wdzięczność.

Po odejściu lekarza, oberżystka rozebrawszy Amandę, poniosła ją na łóżko z pomocą Owidjusza, poczym odeszła.

Soliveau pozostał sam przy chorej.

— Szczęściem, że nie umarła... — wyszepnął — gdyż w takim razie pociągnąłby mnie był doktór nieodwołalnie do protokułu, a ztąd i zmuszony byłbym stanąć przed sądem... Zła sprawa... piekielnie zła sprawa... — mówił dalej — ni obawiam się jednak, skoro ta ladacznica ocaloną została. Doktór jest przekonany, żem działał jako zazdrosny kochanek, nie zwróci na to uwagi i cała ta rzecz pójdzie w zapomnienie. Lecz jakiż szczególny zbieg okoliczności... ów doktór jest jednym z tych mężczyzn, których widziałem siedzących pod dębem. Obok niego znajdował się starzec. Nie mogłem sobie natenczas przypomnieć, zkąd ja znam tego lekarza... wiem jednak teraz... widziałem go na pokładzie okrętu „Lord-Major". Wypytywał wtedy kanadyjczyka o właściwości „Likieru prawdy". I znalazł się do stu piorunów właśnie, ażeby odgadnąc działanie tego płynu i ocalić Amandę. Inny, nie zrozumiawszy przyczyny złego, wierzyłby w otrucie dziewczyny. Ha! dobra gwiazda mnie nie opuszcza — mówił z uśmiechem. — Wiem teraz co myśli Amanda.. znam jej zamiary, będę się pilnował. Dziewczyna ta przestała być dla mnie niebezpieczną. Skoro odzyska przytomność, o niczym pamiętać nie będzie... oto rzecz główna!

Tak myśląc, rzucił się na kanapę, lecz zasnąć nie mógł.

Amanda leżała na łóżku nieruchomo. Od czasu do czasu wstrząsało nią nerwowe drżenie, poczym zapadła w bezsenność. Na ednem cierpienie zniknęło.

— Chcę pić... mam pragnienie... – szepnęła unosząc głowę.

Soliveau podał jej szklankę wody z cukrem, jaką chciwie wychyliła, poczym padła bezwładnie na poduszki z przymkniętymi oczyma.

VI

Powróćmy do Paryża, gdzie pozostawiliśmy Joannę Fortier, obok swej córki.

Łucję przygniatał smutek nie opisany. Minęła niedziela, a wbrew zwyczajowi swemu, Lucjan się nie ukazał. Ani listu... ani jednego słowa wyjaśnień z jego strony. Co znaczyło to groźne milczenie?.. biedne dziewczę po tysiąc razy stawiało sobie to zapytanie, rozwiązać go nie mogąc.

Daremnie matka Eliza wytłumaczyć jej usiłowała, iż pilne roboty być może zatrzymały go w fabryce.

— Czyż te roboty przeszkodzić by mu mogły w nakreśleniu do mnie słów kilku? — ze smutkiem Łucja odpowiedziała. — Nie, matko Elizo, w tym coś innego się kryje!

Joanna cierpiała wraz z córką, więcej nawet od niej, nie miała jednak odwagi wykryć jej prawdy.

Ponura boleść dziewczęcia zwiększała się z każdą chwilą. Wszystko zdawało się jej mówić: Opuścił cię... nie kocha cię więcej! Rzeczywistość nakazywała w to wierzyć. Rana zadana sercu młodej dziewczyny, była zbyt krwawą, głęboką. Łzy bezprzestannie spływały na jej blade policzki. Przez dwa dni jeszcze czekała, umacniając się pobłyskiem nadziei; gdy jednak boleść sroga coraz się cięższą stawała, napisała list do Lucjana, żądając wyjaśnienia. List te pozostał bez odpowiedzi.

— Ach! matka Eliza nic jej więc nie mówiła — wołał Labroue po przeczytaniu wyrazów dziewczęcia, pełnych głębokiego smutku. Pojmuję jak biedna Łucja strasznie cierpieć usi... Cóż jednak mogę uczynić? Cierpieć będzie wraz ze mną długo... a kto wie.. i całe życie być może! Fatalność tak to zrządziła!

Milczenie Lucjana strasznym ciosem ugodziło w serce córki Joanny Fortier.

— Ona mi go zabrała... ta miljonerka! — wołała, załamując ręce z rozpaczą — ona mi go ukradła!

I zazdrość gwałtowna ogarnęła jej duszę.

— Ha! pójdę do niego... — wyrzekła z postanowieniem — nie po to, ażeby żebrać dla siebie miłości, nie dla czynienia mu wyrzutów o zdradzenie przysięgi, ale dla otrzymania wyjaśnień nikczemnego z jego strony postępowania.

Z wykonaniem jednak tego projektu kilka godzin zatrzymać się należało. Lucjan wychodził z fabryki o siódmej wieczorem. O wpół do ósmej postanowiła zatym Łucja udać się na ulicę Miromesnil, nie zwracając uwagi, iż bytność jej w mieszkaniu młodego mężczyzny, źle zrozumianą być może. Co ją to obchodziło? Jedyny cel miała przed oczyma, zbadać prawdę.. dowiedzieć się o wszystkim, za jakąbądź cenę. Nie zważała na resztę. Swiat i jego sądy, były dla niej w tej chwili obojętnymi zupełnie.

Matka Eliza zatrudniona w piekarni, nie przyszła dnia tego.

Łucja w każdym razie nie usłuchałaby jej, nie prosiła o radę.

O wpół do ósmej wyszła z sercem, ściśniętym boleścią, biegnąc raczej niż idąc, jakby w przystępie obłąkania. Przybywszy do domu na ulicy Miromesnil, wesprzeć się o ścianę była zmuszoną, nogi chwiały się pod nią, gwałtowne uderzenie serca oddech jej powstrzymywało. Stanęła wachająca, onieśmielona.

— Co ja mu powiem... czym usprawiedliwię moje przybycie? — zapytywała siebie.

c. d. n.

paści rozmaitego autoramentu pisarzów z „Kurjera Zagłębia". Ponieważ jednak uważam, że krzywdę bym wyświadczył czytelnikom „Iskry", gdybym zajmował ich uwagę sprawami osobistymi, przeto na napaści te nie odpowiadam na łamach dziennika, natomiast odpowiem na nie, gdy mi czas pozwoli, w oddzielnej broszurce. Tam będą rzeczy ciekawe, a mianowicie: o stosunku „Kurjera Zagłębia" do Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Zagłębiu; o pertraktacjach Zarządu Nar. Zjed. Lud. z „Kurjerem Zagłębia", o nadsyłanych poleconych potrójnych numerach owego pisma za darmo; o redaktorach, pisujących gadzinowe poufne memorjały do ks. ks. biskupów i t. p.

Bronisław Knothe.

Czytelnia pism. Przy ulicy Piłsudskiego Nr. 16 od godziny 6 i pół do 8 i pół jest otwarta w lokalu Narodowego Zjednoczenia Ludowego czytelnia pism i dzienników.

Pielęgnowanie grobów zasłużonych. W sklepach (p. Regulskiej i innych) są sprzedawane nalepki żałobnego krzyża, dochód przeznaczono na pielęgnowanie grobów po poległych obrońcach ojczyzny. Każdy nalepki nabyć powinien ze względu na szlachetny cel.

Wiec pracowników państwowych. W niedzielę dnia 4 grudnia r. b. o godz. 4 po południu, w sali Związków zawodowych przy ul. Marjackiej w Sosnowcu (Pogoń) odbędzie się wiec pracowników państwowych.

Porządek dzienny między innymi obejmuje sprawozdanie z działalności komitetu wykonawczego i sprawozdanie delegatów ze zjazdu w Warszawie.

V-ty zjazd pracowników sądowych. W czwartek dnia 8 grudnia r. b. w Łodzi odbędzie się V-ty zjazd delegatów pracowników sądowych z b. Kongresówki. Celem zjazdu jest sprawa poprawienia bytu pracowników sądowych i opracowanie pragmatyki służbowej.

W tym celu, w d. 3 grudnia r. b. w gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie członków stowarzyszenia pracowników sądowych okręgu sosnowieckiego, na którym dokonanym będzie wybór delegatów na zjazd delegatów pracowników sądowych w Łodzi.

Bolszewizm współczesny. W sobotę, 3 grudnia r. b odbędzie się w lokalu Związku zaw. prac. przem. i handl. (Warszawska 5) pierwsza dyskusyjna konferencja Związku na której mecenas Paszkowicz wygłosi pod tytułem „Bolszewizm współczesny" wrażenia z osobistej podróży do Rosji sowieckiej.

Obfity połów. W nocy z d. 29 na 30 b. m. przeprowadzono rewizje u b. wywiadowcy Ratajczyka Henryka zam. w Sosnowcu, przy ul. Staropogońskiej Nr. 16, podczas której znaleziono 1 karabin, 1 browning, 1 dubeltówkę i 2 maszyny do pisania. W toku śledztwa ustalono, że Ratajczyk wspólnie ze swym sublokatorem Janem Zurkiem dotychczas sprzedali już 3 maszyny do pisania i 1 kasę ogniotrwałą, które to Zurek jako własność b. zarządu wojsk. powstańczy. h przywłaszczył sobie i na tutejszym terenie sprzedał. Sprawę wraz z wyżej wymienionymi dubeltówką i karabinem przesłano do sędziego śledczego II-rew. w Sosnowcu, zaś browning pozostawiono w referacie śled. dla użytku służbowego. Maszyny do pisania zakwestjonowano i pozostawiono w mieszkaniu Ratajczyka, do decyzji sędziego śledczego.

Czyn obywatelski. Magistrat sosnowiecki przesyła nam kopję listu, wystosowanego przezeń do firmy Knothe i Przedpełski w Sosnowcu, z prośbą byśmy list ten umieścili. Dla braku miejsca ograniczymy się do zaznaczenia, że list ten jest wyrazem podziękowania i uznania dla rzeczonej firmy, która na odezwę magistratu o przyjście z pomocą finansową natychmiast złożyła trzy razy większą sumę, niż ta, o którą zwrócił się do niej magistrat.

Jest to istotnie czyn wysoce obywatelski, godny zaznaczenia w dzisiejszych zwłaszcza czasach, tak ciężkich dla miasta.

Ciekawe zapatrywanie. Majster fabierski w fabr. Szena w Sielcu p. Cezary Sztark w liście do redakcji komunikuje nam fakt ciekawy. Oto prokurent rzeczonej fabryki p. Libek przy wydawaniu ekwiwalentu za żywność nie chciał wziąć pod uwagę bliźniąt, które już były zapisane i meldowane w swoim czasie, skutkiem czego p. Sztarkowi przypadła stawka dla małej rodziny. P. Libek uważa, iż „noworodki nie liczą się za członków rodziny".

Nam się zdaje, że z nowonarodzonymi bliźniętami i jest więcej kłopotów i wydatków niż nawet ze starszymi dziećmi i nie życzylibyśmy p Libekowi, by miał sam na sobie tego doświadczyć.

Posiedzenie sejmiku. W dniu 6 grudnia, t. j. we wtorek r. b., o godz. 10 rano w sali sejmiku w Będzinie odbędzie się 18-te posiedzenie sejmiku powiatowego.

Porządek obrad będzie następujący:

1) Przyjęcie protokułu z ostatniego posiedzenia sejmiku.
2) Sprawozdanie z działalności wydziału powiatowego za okres od ostatniego posiedzenia.
3) Rozpatrzenie wniosku wydziału powiatowego w sprawie powołania spółki z ogr. odp. w celu zrealizowania akcji tramwajowej w Zagłębiu Dąbrowskim.

Odebranie rewolwerów. W nocy z d 29 na 30 b. m. podczas obławy, urządzonej przez referat śledczy przy I kom w domu publicznym u Kowalczykowej, zam. w Sosnowcu, przy ul. Wiejskiej, przytrzymano Hojczyka Tomasza, Barana Emila, Latuska Józefa i Zaracha Stefana, uzbrojonych w browningi, które odebrano i pozostawiono w komisarjacie, dla użytku służbowego, wymienionych zaś przesłano do starostwa w Będzinie celem ukarania za nielegalne posiadanie broni.

Dziwne postępowanie. Pisaliśmy już, iż policja nasza, nie mając ani wieloletniego doświadczenia, ani też należytej rutyny, pracuje jednakże z całym zapałem i z jaknajlepszym skutkiem, co widzimy nieomal codziennie.

Nietylko wszelkiego rodzaju złodzieje, fałszerze, dezerterzy i t. p. męty lecz i groźne szajki bandyckie zostały w zupełności w Zagłębiu wytrzebione i mieszkańcy mogliby spać spokojnie, gdyby nie dziwne postępowanie władz wojskowych, które zaprowadziły „separatyzm mętów", skutkiem czego kwestja bezpieczeństwa publicznego zaczyna wkraczać na tory naprawdę niebezpieczne.

Mianowicie większość groźnych bandytów stanowią dezerterzy i ci odsyłani są przez policję do dyspozycji sędziego wojskowego, który zamiast zamykać ich w więzieniu będzińskim, lokuje aresztantów w prowizorycznym areszcie wojskowym w Dąbrowie, skąd po kilku dniach bandyci uciekają.

W ostatnich czasach uciekło z aresztu tego kilku bardzo groźnych bandytów i morderców, jak Kędzior, Witkowski, Jabłoński, Wójcik i t. p., co z jednej strony demoralizująco wpływa na policję, z drugiej zaś wpaja w publiczność przekonanie, iż władze wojskowe lekceważą sobie bezpieczeństwo publiczne i wykazują karygodne niedbalstwo.

Sądzimy też, iż dla dobra sprawy dąbrowski areszt wojskowy zostanie niezwłocznie zwinięty, a lokatorzy tegoż przeniesieni będą do więzienia będzińskiego.

Przemytnictwo. W dniu 28 listopada o godz. 10-ej wieczorem na granicy obok Milowic zostali zatrzymani Jan Łakomik i Jan Barczyk przy których znaleziono 30.000 mkp. 25 rb. carskich. Za nielegalne przejście granicy i wywóz pieniędzy. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Nieudana wyprawa. Dnia 29 ub. m., około godz. 7 ej wieczorem Bolesław P. wkradł się do domu Dawida Rudzyna w Będzinie, klatką schodową dostał się na strych, gdzie była porozwieszana bielizna, na którą amator jej posiadał plecak. Właściciel domu Dawid Rudzyn, usłyszawszy w korytarzu ciche stąpanie, — otworzył drzwi, a wówczas P. rzucił się do ucieczki. Na wszczęty alarm przez Rudzyna wybiegli mieszkańcy domu, którzy złodzieja zatrzymali i odprowadzili do policji w Będzinie.

P. podejrzany jest również o kradzież tytuniu u Mohra w Będzinie. P. został aresztowany, sprawę zaś skierowano na drogę sądową.

„Warszawska wesoła Czwórka" w Zagłębiu. W przyszłym tygodniu wystąpią gościnnie w Sosnowcu i Dąbrowie najwybitniejsze siły, artystyczne i baletowe teatrów warszawskich z jednym wieczorem piosenek, humoru, tańców klasycznych, charakterystycznych i współczesnych. Udział w wieczorze przyjmują pp. Zofja Pflanz, wszechświatowej sławy tancerka urocza primabalerina teatru Wielkiego w Warszawie, Olga Orleńska, primadonna opery w Poznaniu, b. primadonna teatru „Nowości" w Warszawie. Karol Hanusz, najpopularniejszy piosenkarz w Polsce, Henryk Szatkowski znakomity recytator - pieśniarz, na tle własnego akompanjamentu. Bliższe szczegóły podamy.

Zapytanie: Zapytujemy panów „czerwonozwiązkowców", czyli komunistów Zagłębia Dąbrowskiego, co stało się z pieniędzmi składanymi na rodziny aresztowanych górników, a także na poległych robotników podczas krwawego zajścia w Dąbrowie, z dnia 29 go maja 1921 ?

Zapytujemy się dlatego, że rodziny tych poległych zwracają się do sekretarjatu Zw. Górniczego w Dąbrowie, wysyłani tam przez tych właśnie, którzy na listy „własne" zebrali wielką sumę, aby wypłacić ją rodzinom poległych górników.

Co się stało z tymi pieniędzmi?

Dlaczego komuniści wysyłają rodziny po zasiłek do Związku, kiedy sami tą sprawą zajmowali się?

Żądamy wyjaśnienia publicznego. Żądamy w imię tych ofiar słuszności sprawy.

A więc komuniści co zrobiliście ze składkami robotników i robotnic? Odpowiedzcie!!"

Takie wezwanie znajdujemy w „Górniku", a ponieważ odpowiedzi na nie niema i nie będzie, sprawą tą winny zająć się inne władze i wyświetlić dokąd i na co poszła krwawica, wyłudzona od robotnika, tymbardziej, iż komuniści w dalszym ciągu mają czelność nawoływać do składek, które w rezultacie idą na utrzymanie licznej sfory ajentów i szpiegów niemiecko bolszewickich.

Fałszywe 1000-markówki. Za puszczanie w obieg fałszywych 1000-markówek pociągniętym został do odpowiedzialności sądowej mieszkaniec Zawiercia Stanisław B. Podczas rewizji znaleziono u niego w sklepie 3 banknoty fałszy. Oskarżony tłomaczy się, że fałszywe banknoty otrzymał podczas sprzedaży chleba.

Usunięcie kiosku. Magistrat dąbrowski postanowił usunąć kjosk p. Gonczy, znajdujący się przy zbiegu ulic Sobieskiego i 3 maja.

Opłaty od widowisk. Zarząd miasta Dąbrowy zmniejszył wysokość opłat, pobieranych na korzyść miast od widowisk i obecnie opłata ta wynosi 10 proc. od ceny biletu od operetek i 5 proc. od innych przedstawień.

Kradzieże. Dnia 30 b. m. skradziono kamień do toczenia wartości 5000 mk. Szlachetce J. zam. w Sosnowcu, przy ul. Wiejskiej L. 10. Dochodzenie w toku.

— Dnia 30 b. m. skradziono artykuły spożywcze wartości 40000 mk. ze sklepu Stow. Rzemieślnik w Sosnowcu, przy ul. Renardowskiej Nr. 22.

Z teatru.

Dziś po raz pierwszy nieznana operetka, utworu jednego z lepszych kompozytorów F. Lehara „Wesoły astronom" z p. Józefowiczem w roli tytułowej, oraz z pp. Bonecką, Józefowiczową, Linkowską, Monetówną, Szląząkiem, Zakrzewskim, Puchniewskim i innymi na czele.

Orkiestrę poprowadzi kapelmistrz p. Bajgelman.

Jutro, w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. niezawodna „Piękna Helena" z p. Bonecką w roli tytułowej.

Artystyczna piątka wywołująca bezustanny śmiech w osobach pp. Godlewskiej, Józefowiczowej, Józefowicza, Szląząka i Winklera, oraz z całą galerją przewybornych typów, ukaże się jutro wieczorem w „Dziewczęciu z Holandji".

W próbach „Sulamita" pod reżyserją p. Józefowicza oraz „Weseli spadkobiercy" pod reżyserją p. H. Czarneckiego.

Z powodu zaangażowania nowych sił dla dokompletowania personelu komedjowego, przystąpiono do prób dawno zapowiedzianej „Ósmej żony sinobrodego".

Oświadczenie zarządu głównego Związku byłych powstańców Górnego Śląska

Wobec tego, że na terenie Rzeczypospolitej Polskiej powstał samozwańczy szereg towarzystw, mianujących się „Związkiem byłych powstańców Górnego Śląska", które przeprowadzają najrozmaitsze akcje na cele opiekuńcze i tranzakcje handlowe, — przeto, zarząd gł. Związku byłych powstańców G. Śląska z siedzibą w Małej Dąbrówce na G. Śląsku oświadcza niniejszym, że z wyżej wymienionymi „związkami" nie łączy go żadna spójnia organizacyjna i że do zbierania składek i t. d. na rzecz ofiar powstań górnośląskich nie upoważnił ich, a za działalność tych związków żadnej nie bierze odpowiedzialności.

Zarząd główny Związku byłych powstańców.

OFIARY.

Łykowski Józef składa na inwalidów wojennych mk. 200.

W imieniu p. H. S. składa na inwalidów wojennych mk. 3000 i na Towarzystwo przeciwgruźlicze mk. 1000. X.

T. Dworczyński składa na biednych mk 500 z wyroku sądu koleżeńskiego w Zawierciu.

Jan Przybyłek składa na inwalidów wojennych mk. 500.

Bezimiennie składa na inwalidów mk. 80.

Na inwalidów wojennych mk. 200 składa Lepecka.

Na gwiazdkę dla żołnierzy 1200 mk. zebrane na odczycie w Strzyżowicach przez Irenę Kozubowską.

Do małych czytelników „Iskierki".

Z powodu zwiększenia się nakładu „Iskry" nie możemy drukować „Iskierki" aż do czasu, kiedy zmienią się obecne warunki. Jednak w niedzielę będziemy dawać szarady i zagadki dla starszych i łamigłówki i zagadki dla młodych naszych czytelników. Powiększymy tylko liczbę nagród do 20 za trafne rozwiązania. Tak więc stary wasz przyjaciel, moi mili czytelnicy, zamiast pisać dla was bajeczki i życiorysy naszych wielkich ludzi, będzie wam układał zagadki, nad którymi trudzić się będą wasze małe główki. Ale to do czasu, do czasu tylko, bo przecież nigdy kłopoty wiecznie nie trwają, a po burzach znów słonko świeci, jak to tam ładnie o tym powiedział stary Jan z Czarnolasu.

Stary przyjaciel.

Rozwiązaie zagadek:

Zagadki, podane w ostatnim niedzielnym numerze oznaczają: Logogryf — Paderewski. Zagadka — kogutek.

Za trafne rozwiązanie otrzymają nagrody: C. Knapik, Zosia Gałązkówna Czesław Pietrzy (legjonista). Tadzio Dykśiński, Edmund Ciuk — z Sosnowc, Zygmunt Miara, Mieczysław Szczypiński, Jasiek Gołębiowski z Będzina; Stanisław Jaroszewicz, Stefcio Cuglewski, Jadzia Rzepecka, Marychna Kwieczka z Dąbrowy; Kazimierz Zagórski. Antonina Zawiązałcówna z Czeladzi; Zygmunt Berżowski z kop. „Jerzy"; Tosia Michalczykówna z Grodźca, Marja Boblewska z Saturna. Wacuś z „Flory"; Tadeusz Jolan z Zagórza i „Zośka z Kolonji".

Nagrody wydawane będą w niedzielę o godz 3-ej po południu, w inne dni w godzinach rannych w administracji.

Aresztowanie fałszerzy 1000-markówek.

Warszawa, 2 grudnia.

Dyrektor państwowych zakładów graficznych p. Józef Kiersnowski, który już raz przyczynił się do ujęcia fałszerzy 1000-markówek, drugi raz — do wykrycia sprawców kradzieży papieru banknotowego w Jeziornie, obecnie znowu wiele przyczynił się do ujęcia trzech fałszerzy banknotów. Również z inicjatywy p. Kiersnowskiego został zorganizowany przy ministerjum skarbu wydział śledczy, który specjalnie tropi fałszerzy.

Po dłuższej, trwającej kilka tygodni obserwacji, wywiadowca ministerjum skarbu, p. Zając, przy pomocy policji pow. warszawskiego, aresztował trzech fałszerzy 1000-markówek: Joska Lichtensteina (Nowolipki Nr. 16), Nuchima Swierszczyka (Miła Nr. 51) i Dawida Swierszczyka (Miła Nr. 21). Pierwszy fałszerz dał konfidentowi Zająca 50 sztuk falsyfikatów, wykonanych na oryginalnych kliszach, skradzionych z zakładów graficznych Wierzbickiego, lecz z wytartym napisem u dołu „zakłady graficzne Wierzbickiego i S-ki". W mieszkaniu Nuchima Swierszczyka, pasera i złodzieja, który ostatnio był zwolniony za paserstwo za kaucją 100 tys. mk., znaleziono: 8 podkładek do klisz litograficznych, czek fałszywy na 35 dolarów i 5 tysięcy mk. niemieckich oraz bilet wizytowy międzynarodowego fałszerza Becka.

Różne wieści.

Małpy jako służba domowa. W Ameryce, jak wiadomo, brak domowej służby jest bardzo dotkliwy. Gdy zabrakło białych, murzyni i murzynki, a potem i chińczycy spełniali obowiązki naszych Kaś i Maryś. Ostatnio wymagania służby domowej w Ameryce tak wzrosły, że każda gospodyni o ile możności stara się obejść bez sługi lub ją w jakiś sposób zastąpić. Otóż w głowie amerykańskiego uczonego powstała myśl, by do służby domowej tresować małpy. Paryski „Excelsior" przypomina, że francuski uczony Victor Meunier już trzydzieści lat temu wystąpił z podobnym pomysłem.

W książce, która otrzymała nagrodę akademji, Meunier twierdził, że łatwo jest przyuczyć małpy do czyszczenia sukien, butów i mebli, zamiatania, mycia naczyń i czyszczenia jarzyn. Dalej jeszcze sięga jeden z belgijskich uczonych, który chciałby małpom oddać obowiązki mamek, zwłaszcza że „ich mleko jest tłuściejsze od mleka kobiet". Wątpliwa rzecz jednak, czyby się kiedykolwiek znalazła mamka, któraby niemowlę swoje chciała poruczyć pieczy goryla albo szympansa.

TELEGRAMY.

Powrót prezydenta ministrów.

Warszawa, 2 grudnia. (Przez telef.)

Wczoraj rano prez. rady min. Ponikowski powrócił do Warszawy z Poznańskiego i wieczorem brał udział w posiedzeniu Rady ministrów.

Marki polskie Kriesa.

Berlin, 2 grudnia. (Tel. własny.)

„Achtehr Tage Abendblatt" donosi z wiarogodnego źródła, że rząd polski odwołuje się do najwyższego trybunału międzynarodowego w sprawie decyzji sądów niemieckich, które nie uznają obowiązku Rzeszy wymiany marek polskich Kriesa na marki niemieckie.

Amunicja dla Rosji.

Warszawa, 2 grudnia. (Przez telef.)

Z pewnego źródła donoszą tutaj, że przez Łotwę idą do Rosji ogromne transporty broni, karabinów maszynowych i amunicji transporty te meldowane są jako zboże.

Kaczki „Kur. Illustrowanego".

Warszawa, 2 grudnia. (Przez telef.)

Korespondent „Iskry" dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że podana przez „Kurjerek Krakowski" wiadomość o wkroczeniu wojsk polskich na G. Sląsk w dn. 3 grudnia jest bezpodstawna.

Giełda urzędowa.

Dziś na giełdzie warszawskiej waluty obce notowano:

Dolary — 3375
Funty szterlingi — 17.230.
Franki — 240
Marki niem. 19

Z KSIĄŻEK.

„Jur" Anny Montgomerry.

w tłumaczeniu **Hanny Kuszer - Niteckiej.**

Wśród książek literatury angielskiej w ostatnim okresie zwróciła uwagę książka dla młodzieży „Jur" Anny Montgomery, która była gorąco polecana młodym czytelnikom przez ciało pedagogiczne w Anglji. Książka ta obfituje w szereg ciekawych obrazów, które przedstawiają życie młodego chłopca, imieniem Jur. Jest to typ niezmiernie żywego lecz szlachetnego chłopca, który jednak jest uważany przez ojca za pustego i lekkomyślnego i dopiero wówczas oceniony i zrozumiany, gdy poświęciwszy się w obronie brata kona w strasznych męczarniach, lecz z uśmiechem na ustach, szczęśliwy że jego ukochany Tadzio jest uratowany. Tragedja tego dziecięcego serduszka, wyciska niejedną łzę z ócz młodych czytelników. Prócz scen pełnych wzruszenia, znajduje czytelnik wesołe obrazki, wzbudzające śmiech a dla maluczkich radość i zadowolenie.

Książka ta ukazała się również w języku polskim doskonale przetłumaczona przez p. Hannę Nitecką.

Dostępny i barwny język czyni z tej książki bardzo dobrą i miłą lekturę dla naszej młodzieży.

H. H.

Wydawca Viktor Mousiorski. Redaktor odpowiedzialny Bronisław Knothe. Drukarnia R. Mousiorski — Będzin